

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odroczonymi przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwaniu komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto cskowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 wiadomościach potocznych 50 gr., za reklamy na str. 6-lin. w udziale się przy sposobie ogłoszenia. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym śledzeniu zaletności rabat spada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 153

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 27 grudnia 1934 r.

Rok XV

Gdy nad Poznaniem zawisł Orzeł Biały...

PAMIĘTNE DNI WYZWOLENIA POZNANIA I WIELKOPOLSKI.

Przed szesnastu laty Wielkopolska, jako ostatnia z dzielnic zrzuciła jarzmo obcego najazdu. Po Krakowie i Warszawie przyszła dopiero kolej na Poznań!

Złożyły się na to szczególnie trudne warunki, w jakich żyła ta część Ojczyzny, wytrzymując bohatersko największy ciężar pruskiego jarzma. Mimo to jednak zawsze byli w Poznańskim ludzie, wierzący w powodzenie czynu zbrojnego i oddawna prowadzoną była z właściwą Wielkopolanom wytrwałością i rozumą podziemna akcja wyzwoleniowa. To też, gdy nadeszła odpowiednia chwila, jak z pod ziemi wyrosły zastępy zbrojnych ochotników i przepędzili Niemców.

Podstawą do tej akcji wyzwolenia była manifestacyjna uchwała Sejmu Wielkopolskiego z przyłączeniem ziem polskich dzielnicy pruskiej do zmartwychwstającej Ojczyzny. Uchwała ta była więcej, niż samemu wskazanem na przyszłą nierozdzielność Poznania, Pomorza z Gdańskiem, oraz Śląska z całą Polską, była ona też wyraźną wolą ludności do odłączenia się od Niemiec.

Ale, aby osiągnąć wyzwolenie, trzeba było — jak mówi poeta — „uderzyć w czynów stal“ i stworzyć fakt dokonany. Nie było to jednak łatwym zadaniem, zważywszy, że chociaż w Wielkopolsce nie brakowało zapasu, energii i poświęcenia, to z drugiej strony nie było dostatecznej ilości broni, amunicji i materiałów wojennych.

W każdym razie Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu organizował t. zw. „Straże Ludowe“, jako kadry bezpieczeństwa publicznego, przeprowadzając równoczesną statystykę powracających z wojny. Po cichu zaś przygotowywano kadry wojskowe, zdając sobie sprawę z tego, że istnieć musi pogotowie zbrojne na wypadek, gdyby Niemcy nie chcieli w decydującej chwili ustąpić z ziem polskich.

Powstanie miało wybuchnąć jeszcze przed dniem 27 grudnia 1918 r., jednakże Naczelna Rada Ludowa miała dość silny wpływ na pełne zapalenie bojowego oddziały i zdolność odroczyć przedczesne wybuchy.

W tę atmosferę coraz silniejszego napięcia, potęgowanego prowokacjami niemieckimi, — nadeszła zapowiedź przyjazdu Paderewskiego do Poznania. Wspaniały był nastrój, którym Poznań witał Paderewskiego. Serca były ku niemu serdeczną wdzięcznością, niosąc mu hold za to, że wpłynął na wysunięcie punktu 13 w programie Wilsona i wszelkimi siłami dążył do wyzwolenia Polski.

Gdy jednak w odpowiedzi na ten podniosły wyłam uczuć polskiej radości narodowej, następnego dnia 27-go grudnia poczęły wojska pruskie i część ludności niemieckiej nie tylko kontrdemonstrować, ale i strzelać, godząc w cześć i honor tworzącego się Państwa Polskiego — nie było mocy, która by powstrzymała zdolną skoncentrowaną wolę do czynu.

Na strzały niemieckie, padły strzały polskie, a były tak skuteczne i celne, tak ofiarne, że krwią licznych bohaterów dali nam wyzwolenie Poznania i przeważającej części Wielkopolski. Nikt nie mógł ani nie chciał hamować tego płomiennego i ofiarnego zapalu. Naczelna Rada Ludowa pełną parą rzuciła się na organiczne ujęcie wysiłków wojskowych, powołując początkowo ówczesnego majora Taczaka na dowódcę, a następnie po kilkunastu dniach gen. Dowbór-Muśnickiego.

I rozpoczął się kilkutygodniowy, krwawy okres bohaterskich zmagania na frontach Wielkopolski przy równoczesnym organizowaniu dalszych sił bojowych. A gdy już minęła groza dalszej niewoli niemieckiej, Naczelna Rada Ludowa mogła oddać Naczelnikowi Państwa i Naczelnemu Wodzowi, Józefowi Piłsudskiemu 58.000 żołnierzy aktywnego, rozorowo uzbrojonego i wyekwipowanego i 12.000 unundurowanej i uzbrojonej Straży Ludowej, — stwierdzając przytem, że w rezerwie stoi w razie potrzeby jeszcze około 90 tysięcy ludzi. Taki to był dar ofiarnej ludności Wielkopolski dla umiłowanej Ojczyzny.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Toruń. Dnia 23 bm. przed południem na dworcu kolejowym Toruń-Przedmieście wskutek złego nastawienia zwrotnicy na podmiejski pociąg osobowy, który znajdował się na stacji najeżdżał pociąg towarowy. Cztery wagony osobowe zostały poważnie uszkodzone a dwa wagony towarowe uległy rozbiciu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, gdyż wszyscy pasażerowie pociągu osobowego zdążyli już wysiąść. Na miejscu władze kolejowe i sądowe przeprowadzają dochodzenia.

TRAGICZNA ŚMIERĆ TURYSTY.

Zakopane. W niedzielę w Tatrach wydarzyła się tragiczna katastrofa. Mianowicie z grani Swistówki ze strony doliny Roztoki spadł, zabijając się na miejscu niejaki Szamotulski, Polak z Berlina. Przyczyną wypadku było oblodzenie grani i nie-

Zyczenia noworoczne dla P. Prezydenta i P. Marszałka

Toruń. P. wicewojewoda Mieczysław Starzyński przyjmować będzie w zastępstwie chorego p. wojewody Kirtiklisa zyczenia noworoczne dla P. Prezydenta Rzplitej, P. Marszałka Piłsud-

skiego i Rządu od przedstawicieli władz, organizacji społecznych i społeczeństwa w dniu Nowego Roku o godz. 12 w południe w auli Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego II piętro.

Pan Wojewoda do J. Eksc. Biskupa Okoniewskiego

Toruń. P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis przesłał następujące depesze z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku:

„Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Okoniewski, Ordynariusz Chełmiński — Pelplin.

Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia Chrystusa Pana i Nowego Roku, racz przyjąć Ekscelencjo dla siebie i ogółu duchowieństwa powierzonej Ci diecezji serdeczne życzenia, oby również i w tym nadchodzącym roku Opatrzność Boża otoczyła opieką Waszą Ekscelencję i wsparła w doniosłej misji duszpasterskiej.

(—) Kirtiklis, Wojewoda.“

General Thomée

Dowódca Korpusu, Toruń.

„Racz przyjąć Panie Generale dla siebie, dla Korpusu Oficerskiego oraz dla wszystkich podległych Ci oddziałów Armii Narodowej serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne.

(—) Kirtiklis, Wojewoda.“

Starosta Krajowy Łącki — Toruń.

„Milo mi z okazji nadchodzących świąt przesłać Panu, Panie Starosto Krajowy oraz za Jego pośrednictwem całemu społeczeństwu pomorskiemu serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności. Niech nadchodzący Rok Nowy przyniesie Panu, Panie Starosto, i całej ludności Pomorza wiele radości i szczęścia.

(—) Kirtiklis, Wojewoda.“

PRZED PONOWNYM LOTEM HAUSNERA.

W Detroit odbyło się zebranie „Komitetu lotu Hausnera do Polski.“ W posiedzeniu wzięła udział wielka liczba przemysłowców polskich z Detroit i Hamtramck, którzy postanowili przyspieszyć akcję zebrania funduszu, potrzebnych do ostatecznego spłacenia samolotu fabryce Belanca.

Brak dotąd jeszcze 2000 dolarów, które mają być zebrane przez „komitet pięciu“ w najbliższych dniach, poczem mógł by Hausner zrealizować wreszcie swój plan.

POWRÓT WALASIEWICZÓWNY.

Cleveland. W tych dniach wróciła do miejsca swojego stałego zamieszkania w Ameryce w Cleveland Stanisława Walasiewiczówna. Przybyła ona z Japonii, gdzie startowała w kilku miastach 18 razy, zwyciężając we wszystkich swoich startach i ustanawiając 5 nowych rekordów świata i 6 rekordów Japonii.

MOST SIĘ ZAWALIŁ.

Donoszą z Pizy, że będący prawie na ukończeniu most na rzece Arno zawalił się ubiegłej nocy. Na miejsce wypadku przybyły natychmiast liczne oddziały straży pożarnej. Ofiar w ludziach niema.

ostrożność turysty, który w bardzo trudnych warunkach bez żadnego zabezpieczenia i bez czekania wybrał się samotnie na wycieczkę. Zwłoki nieostrożnego turysty zauważył na urwisku przez lornetkę Andrzej Krzeptowski, dzierżawca schroniska, z którego wyszedł Szamotulski. Bezpośrednio po zawiadomieniu o wypadku wyruszyło tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe, które zwłoki sprowadziło do Zakopanego.

ZWYCIĘSTWO POLAKÓW NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Morawska Ostrawa. W przemysłowej gminie Porębie koło Orłowej na Śląsku nad Olzą odbyły się wybory burmistrza. Utworzony został blok stronniotw t. zw. obywatelskich. Na burmistrza obrano narod.-czeskiego demokratę, na pierwszego jego zastępcę katolika czeskiego, jako drugiego zastępcę wybrany został kierownik polskiej szkoły Karol Polak.

WIELKI POŻAR.

Lwów. Z Leszczków donoszą, że w pierwszy dzień świąt o godz. 6-tej rano wybuchł pożar w wielkiej fabryce sukna i koców Romana Żułowskiego, wskutek nagromadzenia wielkiej ilości drzewa koło pieca. Prócz fabryki spłonęła gorzelnia i młyn.

Skróty

+ Nowym wojewodą poznańskim został pułk. Maruszewski, dotychczasowy wojewoda tarnopolski.

+ Do okolic Gozatkowic na Śląsku przyjechały przed świętami Bożego Narodzenia dwa bociany.

+ W Poznaniu rozwiązano sekte „Zbór Adwentystów Dnia Siódmego“.

+ Sekretarz pow. kom. pw. i wf. w Gdyni Stanisław Chłodnicki dokonał sprzeniewierzenia na 20 tys. złotych.

+ Prezydent związkowy w Wiedniu Niklas ogłosił amnestję. Dotyczy ona przestępstw politycznych.

+ Na Kaukazie w okolicach Suchurmu zmarł włościanin Chapada Kijut, liczący 152 lata.

+ Senat francuski uchwalił budżet państwowy.

+ Sąd w Iwanowo (Rosja) skazał 5-ciu urzędników trustu żywnościowego na karę śmierci przez rozstrzelanie za spekulację i działania na szkodę państwa.

+ Dziennik japoński „Kokumin“ donosi, że na wyspie Kiu-Sziu, należącej do archipelagu japońskiego, ludność zburzyła 10 kościołów katolickich, 10 księży rzekomo uciekło z wyspy.

+ Japonja wypowiedziała traktat morski.

TAJEMNICZY WYPADEK POD BERLINEM.

65 ofiar gazów trujących

„Prager Tagblatt“ przynosi z Berlina wiadomość o katastrofie jednej z fabryk chemicznych w pobliżu miejscowości Erkner pod Berlinem. Pismo donosi, że wskutek *nieszczelności jednego z rezerwoarów* wydobył się z niego gaz trujący, który spowodował masowe zatrucie załogi fabrycznej.

65 robotników ciężko zatrutych odwieziono do szpitala. Dotychczas umarło 18, stan pozostałych jest bardzo ciężki.

Według „Prager Tagblatt“ prasa niemiecka nie publikowała tej wiadomości.

NIE CHOWAJCIE PIENIĘDZY W LACHMANACH.

Za 50 groszy sprzedała... 670 dolarów

Z Łodzi donoszą: Przy ul. Kilińskiego wydarzył się niezwykle wypadek: Zamieszkały tam Izaak Kluszyński, wraz z żoną swą Esterą uchoił powszechnie za nędzarza. Zajmował się drobnym handlem obnośnym i pośrednictwem.

W czasie nieobecności Kluszyńskiego — Kluszyńska dokonała transakcji, a mianowicie *sprzedała handlarzom starzyznę, starą i mocno już zniszczoną marynarkę męża za 50 groszy.*

Marynarka ta wisiała w sionce, nie strzeżona kompletnie. Kluszyński po-

wróciwszy do domu, gdy dowiedział się, że *żona sprzedała marynarkę, zastabł z przerażenia, następnie wszczął awanturę, wyjaśniając zdumionej małżonce, że w marynarce pod poszewką ukryte miał oszczędności w ilości 670 dolarów oraz 280 zł.*

Oboje Kluszyńscy wszczęli niezwłocznie poszukiwania handlarza, jednak przepadł on bez wieści. Dalsze dochodzenie prowadzi policja, do której Kluszyński się zwrócił.

Ten wypadek niech będzie ostrzeżeniem. Nie należy skarbów przechowywać w lachmanach.

Nowa wojna utonie w kaskadach powszechnego śmiechu

Ciekawe poglądy na istotę nowej wojny zagrażającej światu ma głośny pisarz angielski Bernard Shaw. Na jednym z zebrań towarzyskich, wielki ironista oświadczył dosłownie:

Nie powinniśmy się obawiać samolotów bombardujących. W wojnie okażą się one prawdziwymi aniołami pokoju. Powszechne ich zastosowanie

doprowadzi krótko po wybuchu wojny do tego, że stolice państw wojujących wywieszą białe chorągwie, i najhulaniebniejsza wojna wszystkich czasów „utonie w kaskadach powszechnego śmiechu“. Stary kpiarz irlandzki zapewnił zgromadzonych, że sam śmiać się będzie najgłośniej.

POWODZIE.

Lizbona. Ulewne deszcze, jakie spadły w Lizbonie ubiegłej nocy, spowodowały zalanie niżej położonych dzielnic miasta. Komunikacja została przerwana. Do niektórych miejsc dostać się można jedynie na łódkach. — Straty materialne są znaczne.

Triest. Od kilku dni w północnych Włoszech panują ulewne deszcze, które w wielu miejscowościach spowodowały zalanie znacznych obszarów pól. Zmobilizowano oddziały robotników, które pracują nad usunięciem niebezpieczeństwa powodzi.

MALARJA.

Colombo. Epidemja malarji coraz groźniejsza przybiera rozmiary. — Szpitale w Colombo przepelnione są chorymi. W niektórych częściach wysp Cejlon epidemja zaczęła nieco zanikać, ale ludność jest wyczerpana, pozabawiona żywności oraz narażona na recydywę.

ZAMÓRDOWALI POLICJANTA.

W Poznaniu, na Dolnej Wildzie podczas obławy policyjnej nieznanymi zbrojnymi zamordowali skrytobójczy posterunkowego Szalkowskiego. Jak się okazało, sp. post. Szalkowski otrzymał 5 kul rewolwerowych w plecy.

SKAZANIE ZAMACHOWCÓW NA ŚMIERĆ.

Trybunał w Gracu skazał na śmierć przez powieszenie trzech narodowych socjalistów za dokonanie zamachów bombowych. 4 innych oskarżonych otrzymało wyrok od 6 do 10 lat ciężkich robót.

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

27 (Ciąg dalszy)

Jakżeż inaczej przemawia do duszy ten dziedzińiec i kościółek, niż wspaniałe kościół Zaśnięcia N. Marji P.! Dlaczego? Tam nowy a pretensjonalny styl niemiecko-romański, przypominający zamek w Poznaniu — tu nagrobki i mury, z których tchną wieki. Resztki pałacu Kaifasza kryje dziś ziemia, ale w duszy panuje pewność, że przed 1900 laty tu Sanhendryn wydał wyrok śmierci, najniesprawiedliwszy na świecie. Tragizm polega w tem, że wydał na śmierć swego Mesjasza a myślał, że usługę oddaje Jehowie i narodowi izraelskiemu. W uszach dzwięczą mi słowa Chrystusowe: Jeruzalem, Jeruzalem, które kamienujesz proroki...

Sluga kościelny prowadzi nas do wnętrza kościoła. Przez otwór w ścianie spoglądamy do ciemnego lochu, zwanego „więzieniem Chrystusowem.“ Tu był P. Jezus więziony do rana, tu był bity i opluwany. Ale serce Jego przeszło ostrzeższy ból, gdy z podwórza usłyszał głos Piotra, zaklinającego się, iż „niezna tego człowieka.“ Zład w Wielki Piątek rano zaprowadzono P. Jezusa do Pilata, który podeszał świat wielkanocnych mieszkał w twierdzy Antonia.

P. Jezus idąc przez podwórze spojrzal na Piotra. Spojrzal tak przenikliwie, iż Piotrowi przypomniły się słowa prorocze: „zaprawdę powiadam ci, iż tej nocy, pierwiej niż kur zapieje, trzykroć mnie się zaprzese.“ Żal mu się zrobiło, że wyparł się Mistrza. „A wyszedłszy z dworu, gorzko plakał.“

Opuszczamy kościół armeński i śladem św. Piotra idziemy wzdłuż murów do posiadłości OO.

Asumpcjonistów na stoku góry Syon. Nad samem zboczem zbudowali Ojcowie piękny kościół pod wezwaniem św. Piotra od Galliantu czyli od Piania Koguta. Wchodzimy do wnętrza. Ilez tu światła barwnego! Ale też okna zajmują większą część ścian. Schodzimy do dolnego kościoła, gdzie widoczne są mury starożytnej budowli. Orowadzający nas Ojciec pokazuje głęboką cysternę, na której ścianach po usunięciu tynku znaleziono namalowane krzyże czerwone.

O. O. Asumpcjoniści przypuszczają, że odkryli starożytną świątynię, zbudowaną na pamiątkę skrucy św. Piotra. O podał kościoła odkopano zwaliska pałacu. OO. Asumpcjoniści twierdzą, że jest to pałac Kajfasza a cysterna jest więzieniem Chrystusa P. Temu przeczą stanowczo O. O. Franciszkanie i powołują się na podanie, które opowiada się za armeńskim kościołem Zbawiciela jako miejscem pałacu Kaifasza.

Z drogi, którą stąd stromo opada do sadzawki Silve i doliny Kedronu, roztacza się piękny widok na górę Moria z placem świątyni i na Górę Oliwną. Zachodzące słońce zsyła ostatnie promienie, w których rumienią się szare skały i krwawo połyskują srebrzyste liście oliwek.

Wracamy do hospicjum. Po kolacji udajemy się na wieczorne nabożeństwo w nowej wspaniałej bazylice w Getsemani. Bazylikę rzeźbiście oświetloną wypełniają tłumy pielgrzymów. W pieśniach, modlitwach, naukach czcimy agonję duchową Chrystusa P., która krew wycisnęła na ciału Jego. Wracamy drogą, którą prowadzono Zbawiciela do Anasza. Księżyc świeci nam jak kiedyś Zbawicielowi pojanemu.

Pójdźmy do Betleem.

Wiatr pędził od Morza Śródziemnego kłęby chmur nad górami Judei i nad świętem Jeruzalem. Grupa księży polskich siada do autobusu, idą-

REWOLUCJA W ALBANJI.

London, 26. XII. Według wiadomości otrzymanych z Aten, dziś po południu w Albanji miała wybuchnąć rewolta. Według wiadomości tej pochodzącej rzekomo z półoficjalnych źródeł w Atenach, na czele rewolty stoi jeden z adjutantów króla albańskiego. Powstańcy zajęli miejscowość Divri w południowej Albanji. Dotychczas brak potwierdzenia tej wiadomości.

WYBUCH NA ŁODZI PODWODNEJ

Monfalcone. Dnia 24 grudnia rano na jednej z łodzi podwodnych nastąpił wybuch silnika, wskutek czego zginął jeden podoficer. 9 członków załogi zostało poranionych, wśród nich 2 oficerów. Przyczyna wybuchu dotychczas nie została ustalona.

KATASTROFA POCIĄGU.

Hamilton (Kanada). Pociąg pociągów, jadący z Chicago do Hamilton najechał na stacji Dundas na stojący na stacji pociąg turystyczny. — Trzy ostatnie wagony zostały doszczętnie zdruzgotane. Według dotychczasowych danych 15 osób poniosło śmierć na miejscu. Liczba rannych wynosi przeszło 30 osób.

WIELKIE SKŁADY BRONI W HISPANJI.

Paryż. Dzienniki donoszą z Madrytu, że policja przeprowadziła ostatnio w Asturji szereg rewizyj. W pobliżu Oviedo wykryto skład broni, przy czym skonfiskowano 145 karabinów, 5000 granatów oraz 32 paczki z dynamitem. Aresztowano 47 osób. W Barcelonie skazano pewnego porucznika gwardji na 9 lat więzienia za to, że nie uprzedził swoich przełożonych o przygotowującej się rewolcie.

DRAMAT NA WYSPIE JAPONSKIEJ.

London. Otrzymano tu wiadomość z Tokio, że mieszkańcy wyspy Amiamoszima położonej w odległości 150 klm. na południe od wyspy Kiuszui zaatakowali przed kilku dniami członków misji katolickiej, istniejącej tam od wielu lat. Napastnicy zamordowali czterech księży francuskich, 12 pozostałym misjonarzom udało się uciec na małym żaglowcu.

czego z Jeruzalem do Betleem i dalej do Hebronu. Wśród nich znajdują się dwaj księży pomorscy: ks. proboszcz Krysiński z Kościerzyny i piszący niniejsze wspomnienia. Kalendarz wskazuje 5-ty kwiecień 1934, ale powietrze jest chłodne jak w grudniu, co ułatwia nam wywołanie w duszy nastroju gwiazdkowego. „Pójdźmy aż do Betleem...“, te słowa pasterzy dzwięczą mi w uszach. Kiedy o 8-mej wieczorem autobus rusza w drogę. Mijamy nowe przedmieścia, kolonję żydowską Talpiot, potem giną światła i ogarnia nas ciemność nocna. Autobus staje dwa razy, ktoś wysiada i wsiada, ale przez szyby zroszone deszczem nic nie widać. Nareszcie zabłysły w dali rozsiane na zboczu góry liczne światła.

— Co to jest? — pytam konduktora autobusu.

— To miasteczko Beit Lahm! — woła głośno Arab.

Za chwilę wjeżdżamy w uliczki miasta i stajemy na podłużnym rynku.

Wysiadamy.

W świetle lamp ulicznych widać ciemne mury świątyni i przylegających do niej klasztorów: to Bazylika Narodzenia. Ku niej kierujemy kroki i pociągamy za dzwonek u furty hospicjum O. O. Franciszkanów. Otwiera nam brat zakonny i prowadzi do rozmównicy. Za chwilę przychodzi Ojciec, rodem z Wyrtembergji, i wita nas po niemiecku. Powiada, że Ojcowie są uprzedzeni o naszym przyjeździe i mają dla nas pokoje gotowe. Msze św. w Grocie Narodzenia możemy odprawić od północy do 6 rana. Licząc na każdego po pół godziny, celebrować może dwunastu księży. Potem przedstawia nam Brata, rodem z Słowenji, który będzie nas kolejno budzić i nam usługiwać w zakrystji oraz Grocie. Na koniec życzy nam Ojciec dobrej nocy i odchodzi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ODEZWA

Zbliża się piętnasta rocznica powrotu Pomorza na łono Ojczyzny. — Styczeń i luty przyszłego roku będą miesiącami, w których umysły i serca całego Narodu zwrócą się ku naszej dzielnicy, od Torunia po brzegi Bałtyku i przeżywać będą pamiętne chwile, kiedy to Polska, odzyskując Pomorze, posiadała najistotniejszą podwalinę swego niepodległego bytu i znalazła w rękę swym klucz, otwierający jej wrota ku wspaniałemu rozwojowi i ku potędze.

Chwila ta wszakże winna być chwilą nie tylko wzniosłych wspomnień i radosnej dumy. Pamięć wielkiej rocznicy skierować powinna myśli nasze ku przeszłości, ku temu, co sprawiło, że dziś złączeni jesteśmy z Wolną Ojczyzną a obowiązkiem ten ciąży szczególnie na nas, synach tej Ziemi. Przedewszystkiem więc staje przed nami zadanie wszechstronnej stwierdzenia, jakie były wysiłki i trudy Pomorskiej Ziemi dla odzyskania niepodległości i zespolenia się z Macierzą — jakie były drogi pomorskich szermierzy sprawy narodowej, które doprowadziły nareszcie do zwycięstwa. Ustalić prawdę dziejową i złożyć należny hołd zasłudze — oto najodpowiedniejszy wyraz naszych uczuć w obliczu wiekopomnej rocznicy.

W poczuciu obowiązku godnego utrwalenia trudów naszej dzielnicy dla wielkiego dzieła Zjednoczenia, grono byłych pomorskich pracowników niepodległościowych powzięło myśl zwołania zjazdu wszystkich tych Pomorzaków, którzy wysiłkiem swym dołożyli cegiełkę do budowy gmachu Wolnej i Wielkiej Ojczyzny.

Zjazd zamierzony jest w pierwszych miesiącach 1955 roku w stolicy Pomorza — Toruniu. Ma on niezmiernie doniosłe zadanie. Gromadząc najszersze zastępy byłych pracowników sprawy niepodległościowej — złoży on dowód, że dzielnica nasza jak polska jest dzisiaj, tak niemniej rdzennie polską była za czasów zaborskich w

sercu i w nieugiętym, długotrwałym czynie. Budząc w uczestnikach najdroższe wspomnienia przeszłości, bo wspomnienia poniesionych ofiar i trudów dla dobra Ojczyzny — przyczyni się do stworzenia dla wstępujących w życie narodowe młodych pokoleń — wskazała na drogę ich przyszłej pracy dla Pomorza i Polski.

Wreszcie ma zjazd dać początek systematycznej i wszechstronnej pracy nad ułożeniem dziejów akcji niepodległościowej w naszej dzielnicy. Zwracamy się przeto do wszystkich pracowników niepodległościowych z gorącym wezwaniem: Spisujcie Wasze wspomnienia dotyczące minionych wielkich chwil i nadsyłajcie je pod adresem Komitetu Organizacyjnego w Toruniu, ul. Mostowa 11, jeszcze przed upływem bieżącego roku. Nkomu nie wolno uchylić się od tego ważnego obowiązku, dziś, gdy szeregi nasze rzedną coraz bardziej a niejedni doniosły i piękny szczegół ulec może zapomnieniu i pominięciu.

Pamiętajcie: Przybycie Wasze na zjazd, to akt służby w imieniu polskości Pomorza, spełnijcie go tak ochotczo, jak pełniście ongi Wasze obowiązki w ciężkich chwilach walki.

Zgłoszenia adresów b. pracowników niepodległościowych pomorskich przyjmuje Komitet Organizacyjny w Toruniu, ul. Mostowa 11.

Toruń, w listopadzie 1954.

KOMITET:

Dr. Otton Steinborn, przewodniczący.
Mjr. rez. Mieczysław Paluch, I. wiceprezes.
Tadeusz Pietrykowski, II wiceprezes.
Adam Czarlinski, Konrad Fiedler, prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, Dr. Stanisław Gąsowski, Bronisław Hozakowski, Mgr. Wiktor Jagalski, Mgr. Feliks Konkolewski, Dr. Kazimierz Korzeniowski, Ks. kon. Leon Kozłowski, Ks. kan. Lewandowski, Józef Mossakowski, Jan Nierzwicki, Wojciech Pawlak, Tomasz Pokorniewski, Dr. Franciszek Rediger, Jakób Sulecki, Kazimierz Tomaszewski.

Rok 1934 w cyfrach

Międzynarodowa Komisja Statystyczna Ligi Narodów ogłosiła dane cyfrowe, dotyczące ruchu ludności na całym świecie za pierwszych dziesięć miesięcy roku bieżącego. Jak się okazuje ze sprawozdania, liczba nowożartych w Europie małżeństw jest bardzo poważna, wynosi bowiem od 1 stycznia do 1 listopada trzy miliony okrągło. Dodajmy, że w tej liczbie niema wykazu małżeństw zawartych w Rosji europejskiej. Przyrost ludności w Europie wyniósł w ciągu 15 lat powojennych 5 proc., w Azji natomiast w tym samym czasie 15 proc. Według obliczeń M. K. St. przyrost ludności na całym świecie wynosi rocznie około 1/2%. Skoro w r. 1950 ogólna liczba mieszkańców naszego globu wynosiła 1 miliard 950 milionów, to w danej chwili musi ona wynosić dwa miliardy, o ile nie więcej.

Gdy liczba zawieranych w Europie małżeństw sięga 8000 dziennie, to liczba samobójstw w ciągu roku bieżącego dosięgła pokaźnej cyfry 50.000 czyli że przeciętnie wypada 5.000 samobójstw na miesiąc, a 170 dziennie. Jest to znacznie więcej niż przed wojną.

Wracając do danych wskazujących przyrost ludności, stwierdzić można, że skoro przyrost ten wynosi około 1/2% rocznie, to wobec cyfry 450 milionów mieszkańców, których posiadają w Azji same Chiny, za 20 lat ludność ich będzie wynosiła tyleż co ludność całej Europy w tej chwili, t. j. 510 milionów, a co dziesięć lat powiększać się będzie o dalszych 25 milionów, o ile nie więcej. Miła perspektywa dla białej rasy.

L. M.

STRACONO 104 OSOBY.

Prasa fińska podaje, że w następstwie zamordowania Kirowa G. P. U. prowadzi nieublaganą akcję przeciw rzekomej kontrrewolucji. Datyczas stracono podobno 104 osoby.

NA DZIEŃ 142 WYPADKI.

Berlin. W r. 1934 zarejestrowano w Niemczech 7.117 nieszczęśliwych wypadków na boiskach piłkarskich. Ponieważ w tym roku było ogółem 50 dni rozgrywek piłkarskich, przeto na każdy dzień przypada 142 wypadki. Należy jednak wziąć pod uwagę, że w Niemczech na jeden dzień rozgrywek przypada około 20.000 meczów, przy udziale pół miliona graczy.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Sw. katolico.	Święta	
				wschód	zachód
27	grudzień	P.	Jana Młodzianków	7,25	3,28
28	"	C.	Młodzianków	7,27	3,22
29	"	S.	Tomasza	7,28	3,21

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

Nadeszły i przeszły.

Sprawdziło się przysłowie, że skoro „Barbara na wodzie — to Gody na lodzie”. W wigilję nastąpiła obniżka temperatury i mroźniej stało się po drogach i polach — kaluże wody wzdłuż błota. W nocy spadł śnieg i białą szatą otulił ziemię. Mielimy więc święta białe i mroźne.

Uroczystą Pasterkę odprawił w asyście ks. ks. Bigusa i Felskowskiego — ks. prob. Zakryś. Przez oba dni świąt kościół był przepelniony tłumami wiernych, którzy zanosili swe modły do Króla Królów nowonarodzonego i położonego na sianie.

TYLKO DO SOBOTY

Ogłoszenia z życzeniami do numeru noworocznego, który ukaże się w poniedziałek dnia 31 stycznia — przyjmuje administracja tylko do soboty 29 grudnia godziny 16tej.

UROCZYSTOŚĆ GWIAZDKOWA U POWSTAŃCÓW I RODZINY REZERWISTÓW

Powstańcy dla swych członków najbiedniejszych, a Rodzina Rezerwistów dla dzieci członków urządziły wspólny obchód wigilijny w niedzielę 23 grudnia o godz. 16-tej w salce hotelu pod Białym Orlam.

Dzieci podejmowane były kawą, ciastami i kielbasą poczem rozpoczęła się właściwa uroczystość.

Zebranych gości Pp.: Starostę Powiatowego Z Kalksteina, Wicestarostę J. Cwinarowicza, z-cę burmistrza B. Szczukę, ks. Felskowskiego oraz zebranych członków — powitał prezes Zarządu Powiatowego p. Fr. Czerwiński; Referent oświatowy p. Lewandowski wygłosił b. pouczający referat o zwyczajach gwiazdkowych i pochodzeniu kolend polskich. W serdecznych słowach przemówił do zgromadzonych ks. Felskowski. Swoim przemówieniem wycisnął z ks. Felskowski z niejednego oka łzę. Po poświęceniu opłatków przystąpiono do składania życzeń.

Śpiewanie starych, melodyjnych kolend polskich, wygłaszanie przez dzieci wierszy — przerwało wejście gwiazdora, który obdarzył dzieci słodyczkami i drobnymi podarkami — a członków żywnością.

W gorących słowach przemówił do zebranych p. Starosta Kalkstein, wyrażając swoje zadowolenie z tego, że Powstańcy i Wojacy okazali swoją spoiście organizacyjną, a zarząd placówki Powstańców i Rodziny Rezerwistów swoją energią w przeprowadzeniu gwiazdki.

Zarządy otarły łzę z oka niejednego — dziećta które w domu z powodu kryzysu nie utrzymałyby żadnego upominku gwiazdkowego ni orzecha ni pierniczka.

Po uroczystości rozeszli się członkowie wraz z rodzinami do domów w przekonaniu — że są organizacje na terenie Wąbrzeźna, które otaczają opieką swoich najbiedniejszych członków.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim ołiarodawcom, którzy datkami przyczynili się do urządzenia obchodu gwiazdkowego, ks. Felskowskiemu za święcenie opłatków, oraz p. Fr. Szymańskiemu za bezpłatne udzielenie sali — składa staropolskie „Bóg zapłać!”

Za Zarząd Powst. i Woj. OK. VIII — placówka Wąbrzeźno — Głowczewski — prezes.

Za Zarząd Koła Rodziny Rezerwistów Szczukowa — prezeska.

GWIAZDKA U POCZTOWCÓW.

Związek Niższych Urzędników Pocztowych w Wąbrzeźnie urządził w niedzielę dnia 23 bm. w świetlicy Poczтового Przystosobienia Wojskowego gwiazdkę dla dzieci członków. Uroczystość zagał prezes p. Kalas witając obecnych członków, rodziny dzieci a szczególnie p. naczelnika U. P. p. Wiśniewskiego oraz przedstawiciela naszej redakcji p. Alfonsa Szczukę. P. Prezes Kalas podał w swem przemówieniu do wiadomości, że gwiazdka została urządzona z własnych funduszy Koła Niższych Urzędników. — Podczas całej uroczystości przygrywał zespół muzyczny składający się z członków Poczтового W. P.

Po odśpiewaniu kilku kolend przy pięknie ozdobionej choince, zadeklamowały niemal wszystkie dzieci piękne okolicznościowe wierszyki. Nie brakowało również „Krakowiaka”, którego odtańczyły dwie pary, zgromadzeni — obdarzyli tańczących rżęsitami oklaskami.

Następnie przemówił p. nacz. Wiśniewski, który skierował swe przemówienie do Rodziców i dzieci. — Po przemówieniu nastąpiło tradycyjne łamanie się opłatkami oraz wzajemne składanie sobie życzeń.

Nastąpił punkt kulminacyjny całej uroczystości: przyszedł gwiazdor z dużą torbą i obdarzył przeszło 60 dzieci pięknymi podarkami i słodyczkami. — Zaznaczyć trzeba, że niektóre torby z podarkami i słodyczkami były większe od obdarzonego. — Następnie przemówił p. Al-

ions Szczuka, życząc zebranych zdrowych i wesółych świąt, a dzieciom tyle radości jaką mieli w chwili, gdy ich gwiazdor obdarowywał. — P. Naczelnik Wiśniewski podziękował p. prezesowi Kalasowi za urządzenie gwiazdki.

Należy się uznanie i podziękowanie Zarządowi za urządzenie tak pięknej uroczystości, — przy której już od najmłodszych lat dzieci uczą się najpiękniejszej cnoty, miłosierdzia chrześcijańskiego.

WIECZÓR WIGILIJNY U „LUTNI-STÓW“.

Rok rocznie w ostatnim tygodniu poprzedzającym radosne Święta Bożego Narodzenia, zbierają się członkowie chóru śpiewaczego „Lutnia”, na obchód gwiazdkowy.

I w tym również roku, w niedzielę 23-go grudnia o godz. 20-tej zebrali się członkowie wraz z rodzinami w hotelu p. St. Klimka, by spędzić kilka chwil wśród koła swoich najbliższych.

Uroczystość cała nacechowana była powagą. — Chór „Lutni” wykonał kilkanaście pięknych kolend. Poświęcenia opłatka dokonał ks. Fr. Zynda, wygłaszając podniosłe przemówienie.

Wiele humoru rozniecił gwiazdor, który wygłosił poniższy wierszyk:

Do Was Bracia zaproszony
Przyszedł Gwiazdor osławiony,
Spiesz do Was w Wasze progi,
Aż go szczerze bolą nogi.

Lecz gdy „Lutnia” ma Kolendę,
Zawsze chętnie u-Was będę,
Gdy wśród grona miłych gości
Niema gniewu, niema złości.

Zatem zasiądź, gdzie śpiewają,
Gdzie Kolendy odbywają,
Gdzie się bawią i weselą,
Bo chwil takich jest niewiele.

Widzę znane sobie twarze,
Niechże z Wami dziś pogwarzę.
Wszystkich witam dzisiaj szczerze,
Którzy przyszli w dobrej wierze.

Najprzód witam Cię, Starosto,
Wybac, że tak mówię prosto,
Bo mam rozum tylko chłopski,
Wierszokleta ze mnie klopski.

Ze dziś dobrze jest w powiecie,
O tem wszyscy przecież wiecie,
Bo Starosta nasz kochany
Dobrym Ojcem jest nazwany.

To też Jego jest zasługa,
Ze Zjazd „Lutni” jest bez długu,
Bo gdzie taki jest starosta,
Wszystko dobrze — to rzecz prosta.

Zostań z nami długie lata,
Nasze serca — to zapłata,
I rozumnie zalań sprawę
Dla Ojczyzny naszej sławę.

Cię Wicestarosto witam
I o zdrowie Twoje pytam.
Gwiazdor o Tobie pamięta,
Życzenia składa na święta.

Witaj nam Burmistrzu drogi,
Coś tu przyszedł w „Lutni” progi.
Złóż na stronę Twe kłopoty,
Do zabawy zbierz ochoty.

W miesiące Twojem niech porządku
Zajrzą aż we wszystkie kątki,
Bezrobotnych ilość spada,
A na resztę będzie rada.

Gdy o długach miasta wspomne,
Na tę radę się zlakonie:
Kup los szczęścia w Kolekturze,
A ustają wszelkie burze.

Witajże nam Księżo miły,
Bo Cię do nas sprowadziły
Chęci święcić nam opłatką,
Którym dzieli się gromadka.

O Prezese honorowy,
Witaj nam i bądź nam zdrowy.
Witam członków honorowych,
Zasłużonych i morowych.

Usłyszałem dziś o dziwo,
Ze w Gólabiu było krzywo,
Tam burmistrza wybierali,
A stąd człeka nam zabrali.

Kogo? wszyscy Wy pytaście,
Czy Reiskego Wy nie znacie?
Dyrygenta, Lutni sławę,
„Lutni” dumę, serce prawę.

To też życzyć jemu trzeba,
By nastarczył biednym chleba,
By naprawił tam finansę,
A u Władzy znalazł szanse.

Więc Go wszyscy powitajmy
I kolendy zaśpiewajmy,
Niech się w „Lutni” szczerze cieszy,
Do Wąbrzeźna często spieszy.

Witaj nam Wiceprezese,
Co tam słyhać w interesie?
Żyj nam długo i wesolo,
Z „Lutnią” zawsze twórz nam koło.

Głoszę to z całym pewnością,
Trudno w „Lutni” być skarbnikiem,
Ale nasz — to chłop morowy,
Zawsze ma on grosz gotowy.

I sekretarz tegi lada,
W „Lutni” pisma dobrze składa,
Protokoły pisze z wawo,
Raz na lewo, raz na prawo.

Nasz dyrygent w „Lutni” nowy,
Trzyma się, nie traci głowy,
Poprowadzi do śpiewaniem
Również dobrze. — Prawda panie?

Tych, co się dziś tu zebrali,
I kolendy zaśpiewali,
Witam szczerze i serdecznie,
Przebież tu im jest bezpiecznie.

Zwłaszcza Panie, Panny witam,
O ich zdrowie grzecznie pytam.
Proszę trochę cierpliwości,
Gwiazdor dla Was ma nowości.

A ty nasza Brac Śpiewaczo,
Chodź na lekcje wciąż ochotco,
Tylko ten dobrym śpiewakiem,
Co na lekcjach jest pierwszakiem.

Dowiedzenia mili gości,
O me zdrowie Boga prosicie,
Bym na roczek drugi, trzeci
Do Was przyszedł i do dzieci.

Skończę me gadulstwa skromne,
Lepiej o podarkach wspomnę,
Których pełno jest tam w miechu,
Coś milego, coś dla śmiechu.

Po obdarowaniu wszystkich odśpiewano wspólnie kolendy — i na tem tę piękną uroczystość zakończono.

KRATECZKI

Na rozprawach Sądu Grodzkiego w dniu 21. 12. ukarani zostali:

— Czesław Kubiński z Zielonej pow. mławski za zniewagę posterunkowego Karbowskiego na 1 miesiąc aresztu bez zawieszenia i natychmiastowe przytrzymanie w więzieniu.

— Antoni Machalski z Przydworza za udaremnienie egzekucji na 1 miesiąc aresztu.

— Marja Wolf z Książek za obrazę Henryki Pogorzelskiej (z oskarżenia prywatnego) na 25 zł. grzywny i ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

— Za kradzież leśne ukarani zostali: — Franciszek Sądowski z Myśliwca na 20 zł. grzywny wzgl. 4 dni aresztu, Franciszek Olaszewski, Antoni Kanikowski, Alojzy Paradowski z Niedźwiedzia po 50 zł. grzywny wzgl. 10 aresztu, Jan Piasecki i Piotr Piasecki — z Wąbrzeźna po 30 zł. grzywny wzgl. 6 dni aresztu, Wincenty Brzoskiewicz i Wiktorja Brzoskiewicz z Dębowejłaki po 5 zł. grzywny, Aleksandra Dobrogowska z Wąbrzeźna na 15 zł. grzywny nieletnia Gertruda Dobrogowska — z Wąbrzeźna — upomnieniem.

— Kazimierz Sądowski z Zielonia za kradzież torfu na 2 mies. aresztu i kosztu postępowania.

— Julia Świętoniewska z Wąbrzeźna za udaremnienie egzekucji na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

— Jan Mikowski z Król. Nowejwsi za kradzież 50 złotych na szkodę ojca swego — skazany został na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

— Jazownik Jan z Ostrowa uprzykrzał życie swojemu lokatorowi. Dokuczał mu w różny sposób, zabił mu drzwi więc lokator musiał wychodzić oknem, skoro spotkał go na dworze — obrzucał go kamieniami i odgrażał mu się. Sąd wymierzył mu zato karę 2 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

— Bronisław Wierchowski z Ludowic i Julian Zalewski z Orzechówka — za kradzież 4 par. szyn do krajania torfu na szkodę Berbeckiego Leona z Ludowic po 2 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Z ZEBRANIA ZARZĄDU P. C. K.

Na zebraniu zarządu PCK. odbytem w dniu 24 listopada br. Prezes Dr. Maniszewski zdał sprawozdanie z Tygodnia PCK. Ogółem zebrano 456.67 zł. wydatki związane z urzędzeniem Tygodnia wynoszą 208.07 zł, przesłano do Zarządu Głównego PCK 72.80 zł, przesłano na rzecz powodzin 135.27 zł. Tegoroczny Tydzień PCK. urządzamy pod hasłem — „Wszystko dla powodzin”. Poza urzędowaniem capstrzyk, pochod propagandowy i zabawę taneczną. Następnie powołano do życia komisję oddziałową Kół Młodzieży PCK, ze względu na stale zwiększającą się liczbę w powiecie Kół Młodzieży PCK. W skład komisji oddziałowej z ramienia PCK. oddziału wąbrzeskiego weszli pp. Retz i Swobodziński.

Jako przedstawiciela PCK. oddziału wąbrzeskiego do Kuratorium Pow. Ośr. Zdrowia wybrano Dr. Maniszewskiego (PCK. subdykuje Powiatowy Ośrodek Zdrowia kwotą

50.— zł miesięcznie, który prowadzi przychodnię przeciwjagliczą i przeciwgruźliczą.

Oddział Samarytanek przy Straży Pożarnej w Wąbrzeźnie złożył do PCK. prośbę o ofiarowanie apteczki, wobec tego, że PCK. miał do dyspozycji apteczkę ofiarowaną swego czasu przez Dr. Maniszewskiego, zebrani członkowie zarządu przyznali tę apteczkę Oddziałowi Samarytanek tytułem próby na jeden rok, przy czym materiał zużyty tej apteczki ma być uzupełniany przez Straż Pożarną, która jest odpowiedzialna za całość apteczki. Jednocześnie wybrano p. burmistrza Schwarza jako delegata z ramienia PCK do Straży Pożarnej.

W ostatnim punkcie zebrania poruszono sprawę wydawania gazety PCK. przez Zarząd Główny w celach propagandowych na wzór LOPP. i Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz werbowania prenumeratorów.

Zarząd Okręgu ostatnio nadesłał tut. oddziałowi szczoteczki do zębów po nader przystępnej cenie (25 groszy sztuka), wobec tego, że szczoteczki te zostały rozsprzedane, a nawet złożono przez poszczególne Kola Młodzieży nowe zapotrzebowania, postanowiono zakupić większą ilość tych szczoteczek. (400 szt.) Po wyczerpaniu programu zebranie zakończono.

BAL MASKOWY

Miejscowy Klub Sportowy „Pogoń” urządził w noc sylwestrową w sali p. Klimka wielki bal maskowy. „Pogoń” — kierowana sprężysto przez prezesa p. Hoffmanna, jest znana z dobrze urządzanych zabaw. Trzy najoryginalniejsze maski otrzymują nagrody. — Wobec tego szyjmy kostjumy, przygotujmy maski.

AMATORZY SZORÓW

W wieczór wigilijny przytrzymał niej. Pliszczyńskiego i Chorążewicza z Wąbrzeźna. Na rowerach wieźli oni worki, w których, wszędzie wściebiająca swój nos — Policja — znalazła 4 pary nowych szorów wartości ok. 500 zł. Szory skradziono właścicielowi maj. Lipinki pow. Chełmno.

NIE UDAŁO SIĘ

Na ulicy Marsz. Piłsudskiego usiłowali włamać się do pewnego domu 3 młodzieńców. Policja, podejrzewając, że szukają oni schronienia — udzieliła im przytułku w areszcie.

UWAGA ABSOLWENCI SZKOŁY ROLNICZEJ W CHEŁMŹY.

Dnia 30. grudnia o godz. 3 po poł. odbędzie się w hotelu p. Klimka zebranie Absolwentów Szkoły Rolniczej Chełmża, na które przybędą przedstawiciele Pom. Izby Roln. i przedstawiciele z Szkoły Rolniczej z Chełmży.

Porządek obrad jest następujący: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania; 3) Referaty przedstawicieli Izby Roln. i Dyr Szkoły Roln.; 4) Dyskusja; 5) Wolne głosy i wnioski; 6) Zakończenie.

Obecność wszystkich Absolwentów Szkół Rolniczych jest konieczna i z powodu ważnych spraw pożądana. Również nieczłonkowie i sympatycy są mile widziani, których uprzejmie zaprasza

KOMITET.

Z powiatu

WIECZÓR WIGILIJNY

— Ryńsk. Koło Gospodyń Wiejskich w Ryńsku urządziło w dn. 23. 12. Wieczór Wigilijny w zamkniętym kółku wraz z łamaniem opłatka i wspólną kawą. Zagajenie nastąpiło z powodu choroby Prezeski przez wiceprezeskę p. Jachimczakową. Po odśpiewaniu kilku kolend zabrał głos kierownik szkoły p. Nawrocki, który w treściwym przemówieniu podał rys historyczny świąt tradycyjnych polskich — w których gwiazdka zajmuje naczelną rolę w zespłaniu i szerzeniu wspólnoty życia i wzajemnej miłości rodaków. Skolei przemawiał obecny na zebraniu instruktor rolny TRP. p. Ewertowski.

Poza tem odegrano sztuki wyreżyserowane przez p. nauczycielkę Marię Ewertowską z Ryńska.

1) „Polacy przy żłóbku” (żywy obraz); 2) „W dzień wigilijny” jedno aktówka; 3) „Bajka o Kasi i Królewiczu” (recytacja); 4) Śpiew skomponowany przez młodzież Koła; 5) Taniec „Trojak” w strojach narodowych i pieśni, „Na wójtowej roli”. Również zawiatał na wieczór wigilijny sw. Mikołaj obdarzając obecnych podarkami.

Zaznaczyć należy, że nastrój był nadzwyczajny i goście będą długo pamiętały tak mile przeżyte chwile. Zarazem należy nadmienić że w ostatnim czasie Koło Gospodyń Wiejskich bardzo się ożywiło, czego dowodem jest liczna ilość członków, która liczy obecnie 30 członkiń jak również zainteresowanie się ogółu, co w dużej mierze należy przypisać ruchliwości zarządu. Za spędzenie tak miłych i wesołych chwil bardzo dziękujemy organizatorom.

Uczestnik.

ZABAWA KRAKUSÓW

Małe Radowiska. W niedzielę dn. 30 bm. o godz. 17-ej urządzają Krakusi z M. Radowisk, Czystochlebia i Wałczyka w sali p. Szczypińskiego zabawę taneczną z różnymi niespodziankami. — Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

Z Pomorza

TCZEW. (Do czego prowadzi pijaństwo.) Znany pijak i awanturnik, 38-letni Bolesław Kędrzycki, z zawodu murarz, który swego czasu „wpadł” w okno wystawowe składu trumien Adriana przy ulicy Dworcowej, stanął w dniu wczorajszym (poraz pierwszy w stanie trzeźwym) przed tut. Sądem Grodzkim. Akt oskarżenia zarzucił Kędrzyckiemu oddawanie się nalogowemu pijaństwu, wyprawianie w tym stanie różnych awantur, wymuszanie pieniędzy, nie troszczenie się o żonę i dzieci, które żyją w nędzy itd. Z karty karnej wynika, że Kędrzycki, pochodzący z Warszawy, od 1930 roku do obecnej chwili był tylko... 40 razy sądownie karany za

opilstwo. W charakterze świadka w tym smutnym procesie zeznawała ze łzami w oczach zbieżona żona oskarżonego, Leokadja, matka kilkoro dzieci. Pod przysięgą zeznała, że mąż jej jest nalogowym alkoholikiem, przepija wszystkie pieniądze, a daje rodzinie jedynie kartki na chleb, uzyskane z Opieki Społecznej, że w okropny sposób się nad nią znęca (gdy jest pijany), oraz że grozi jej zabiciem. — W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd postanowił osk. Kędrzyckiego skazać na umieszczenie w Domu Przymusowej Pracy w Chojnicach na 4 miesiące. Już w godzinę po rozprawie tej dwaj policjanci prowadzili do aresztów policyjnych pijanego i awanturującego się Bolka Kędrzyckiego. — Oto do czego doprowadziła tego nieszczęśliwego człowieka wódka.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— WP. MELERSKI — KOWALEWO — W zapytywanej sprawie prosimy przeczytać umieszczone w dzisiejszym numerze „Informacje.”

Ruch Towarzystw

— ZIELEN. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. o godzinie 4 po poł. w lokalu oberży

ZARZĄD

GIEŁDA BYDGOSKA

z dnia 21 grudnia 1934 r.

	Ceny za 100 kg
Zyto	15,50—15,75
Pszonica	16,00—16,50
Jęczmień browarowy	21,00—21,50
Jęczmień jednolity	18,00—18,50
Owies	15,25—15,50
Mąka żytnia gat. IA	23,00—23,75
Mąka żytnia razowa	18,25—18,50
Mąka pszenna gat. IA	29,75—31,75
Mąka pszenna razowa	18,50—19,50
Otręby żytnie	10,50—11,00
Otręby pszenne miakkie	10,25—10,75
Otręby pszenne grube	10,75—11,25
Otręby jęczmienne	11,50—12,50
Rzepak zimowy	39,00—41,00
Rzepak zimowy	37,00—38,00
Mak niebieski	34,00—38,00
Gorczyca	43,00—46,00

BANK POLSKI

płacił dnia 21 grudnia 1934 r.

Dolary amerykańskie	5,25—5,26
Funty angielskie	26,02
Franki szwajcarskie	171,08
Franki francuskie	34,84
Guldeny gdańskie	172,30

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. — Drukiem: Zakłady Graficzne Bol Szozuki — Wąbrzeźno Pomorze.

Do Km. 1677/34.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 5 stycznia 1935 r. o godz. 15. sprzedawac będę w drodze publicznej licytacji w Kowalewie w podwórzu przy biurze komornika najwięcej dającym za gotówkę następujące przedmioty:

1 bufet dębowy, 1 kredens, 1 stół dębowy, 10 krzesel dębowych, 1 zegar stojący, 1 fortepjan skrzydło, 1 łóżko białe z materacem, 1 stolik nocny

które to przedmioty będą oszacowane na miejscu przed licytacją.

(—) WACŁAW KOZŁOWSKI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie.

ODPIS.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Golubiu Litwin Franciszek mający kancelarię swoją w Golubiu przy ul. Hallera nr. 3 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 grudnia 34 r. o godz. 11-tej w Przeszkodzie odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do Feliksa Lubińskiego składających się z:

8 koni roboczych rozmaitej maści i wieku, około 20 ctr. seradeli, około 50 ctr. siana, 1 stóg słomy i 1 gromadę mieszanek oszacowanych na łączną sumę 1.000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Golub, dnia 22. grudnia 1934 r.

(—) LITWIN

Komornik.

OBWIESZCZENIE.

Zgodnie z § 95 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości z dnia 28. 8. 1934 w sprawie wykonania ustawy z dnia 25 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym zmiennej i uzupełnionej rozporządzeniami Prezydenta Rzeczy, z dnia 11 stycznia 1928 r., z dnia 29 listopada 1930 r. i ustawie z dnia 17 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83-34 poz. 757) Zarząd Miejski miasta Wąbrzeźna podaje do publicznej wiadomości, że rejestr poborowych rocznika 1914 wyłożony będzie do publicznego wglądu w Ratuszu pokój nr. 9 w czasie od 1 do 14 stycznia 1935 r.

Spostrzeżenia o niewłaściwym lub nieprawidłowym wpisie albo o pominięciu kogokolwiek w rejestrze, zgłosić należy ustnie lub pisemnie.

Zarząd Miejski: Burmistrz,

50 zł. nagrody

wypłacę temu, który celem sądowego ukarania wskaże mi kłusownika polującego na moim terenie łowieckim w Jarrantowicach

Dr. Piotrowski

KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Halo tylko dziś 20 aktów 2 wielkie filmy dźwiękowe w jednym programie porwijący film pt.

Porwanie

I cóż dalej szary człowieku

Jutro o godz. 8,15 wielka operetka z John Bolesem

O czym śnią dziewczęta

Książnica Kopernikańska
w Torunlu

Km. 1942/34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Dnia 28 grudnia 1934 r. o godz. 3,15 po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w Wąbrzeźnie Rynek 16

wagę stołową Daimon

łączna suma oszacowania 1000 zł

(—) JAN GŁÓWCZEWSKI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

OGŁOSZENIE

We wtorek, dnia 8 stycznia 1935 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark

na konie i bydło

Burmistrz

(—) Schwarz

Osiedliłam się

przy ulicy Hallera 5
IRENA MAŁECKA
dentystka

2 pokoje

z kuchnią

od zaraz do wynajęcia.

Wiśniewska

Grudziądzka 24

50-80 mdrg

odsprzeda bez długu

z budynkami

Iwiński Chełmone

powiat Wąbrzeźno

PIECZATKI

różnego rodzaju

kautuczowe i metalowe

sztyldy i mosiężne

na drzwi i listwy i firm.

Głos Wąbrzeski

B.SZCZUKA

Wąbrzeźno-Pom.